Materiał prasowy, 06.10.2023 r.

**Jesienne porządki w … domowym budżecie**

**Jesień często kojarzy się z okresem przygotowań do zimy. Niektórzy zabierają się za robienie przetworów, które rozgrzeją w chłodne dni i pozwalają zachować smak lata na dłużej. Inni już szykują się na Święta Bożego Narodzenia i zaczynają myśleć o prezentach** — **i sprawdzają stan konta, który znacząco skurczył się z powodu wydatków wakacyjnych. Jeśli zaliczasz się do tych osób albo po prostu chcesz uporządkować swoje wydatki
i znaleźć dodatkowe środki, to zapraszamy do przeczytania kolejnego poradnika Intrum z cyklu „Ogarniam finanse”.  Wyjaśniamy, jak mądrze i skutecznie podejść do kwestii oszczędzania i zrobić jesienne porządki
w domowym budżecie.**

***Pierwsze koty za płoty*, czyli przegląd finansów**

Mówi się, że najtrudniej zacząć. Nie inaczej bywa z uporządkowaniem finansów. Rodzaje i częstotliwość wydatków mogą spowodować zamieszanie, szczególnie jeśli wydajemy pieniądze impulsywne, na nieplanowane zakupy. Oczywiście istnieją takie osoby, które z cierpliwością i dokładnością zapisują wszystkie poniesione koszty, ale nie oszukujmy się. Większość z nas jest na tyle zapracowana i zajęta mierzeniem się z codziennymi wyzwaniami, że po prostu nie mamy czasu i uwagi na śledzenie wydatków. Co zatem zrobić, by to zadanie sobie ułatwić?

— *Dobrą praktyką jest, spisanie na początku miesiąca wszystkich kosztów, które nas czekają. Zaczynamy od stałych wydatków, takich jak: czynsz, opłaty za wodę, gaz i prąd, Internet i inne media. Jeśli zaciągnęliśmy kredyt (hipoteczny, gotówkowy czy inną pożyczkę), to oczywiście uwzględniamy ratę kredytową. Jeżeli jeździmy komunikacją miejską, to doliczamy koszty za przejazd (np. bilet miesięczny), w przypadku, gdy mamy samochód czy inny pojazd, to oszacowane wydatki na paliwo, ubezpieczenia, itd. Wszystkie koszty sumujemy — uzyskana liczba to ta część wydatków, którą konsekwentnie i regularnie musimy płacić. Jeśli po odjęciu jej od naszych dochodów jesteśmy na plusie, to dobrze - możemy przejść do planowania wydatków na konsumpcję i oszczędności. A jeśli, niestety, na minusie – to pora zacisnąć pasa i zacząć oszczędzać. Od czego zacząć? Przeanalizujmy raz jeszcze powstałe wydatki i zastanówmy się, które z nich możemy ograniczyć.* *Jeżeli – podliczając budżet – dojdziemy do wniosku, że nie będziemy w stanie spłacić zaległych zobowiązań, np. rat kredytowych, skontaktujmy się z kredytodawcą, by ustalić skuteczny, a zarazem wygodny plan spłaty zaległych zobowiązań —* mówi **Anna Hyżyk, ekspert Intrum.**

Co jeszcze możesz zrobić, gdy masz wiele zobowiązań finansowych, a wysokość comiesięcznych rat zaczęła Cię przytłaczać? Pomocnym rozwiązaniem może okazać się konsolidacja zadłużenia. Polega ona połączeniu kilku spłacanych zobowiązań – pożyczek czy kredytów – w jedno. Głównym celem konsolidacji jest uporządkowanie miesięcznych wydatków: łatwiej jest terminowo spłacać jedno zobowiązanie niż kilka równocześnie. Przy konsolidacji zadłużenia często udaje się nieco obniżyć jego łączną wysokość (np. poprzez ujednolicenie stopy procentowej)
i wydłużyć okres spłaty, bez ryzyka wpadania w długi, dzięki temu można skutecznie odciążyć budżet domowy. Pamiętaj jednak, że skonsolidowany dług to pozostaje jednak zobowiązaniem, które również spłacać regularnie.

**Prowadzenie konta w banku, a związane** **z tym dodatkowe koszty**

Trudno wyobrazić sobie dzisiaj funkcjonowanie bez konta osobistego. Dla wielu osób założenie rachunku w banku to pierwszy krok na drodze do dorosłości i pełnej samodzielności finansowej. Chcąc pozostać konkurencyjnymi, banki oferują atrakcyjne oferty ich otwarcia, w tym bez kosztowe prowadzenie konta i dostępność wygodnych, szybkich i bezpiecznych rozwiązań płatniczych. Jednak pomimo upowszechnienia bankowości mobilnej i płatności bezgotówkowych, banki nie zrezygnowały z opłat i prowizji za podstawowe usługi związane z prowadzeniem kont klientów indywidualnych. Dlatego przed otwarciem konta czy zmianą na inne, należy zapoznać się z pełnym cennikiem: często te koszty są warunkowane, np. dokonaniem miesięcznych wpływów w określonej wartości lub danej minimalnej liczby transakcji bezgotówkowych. Jeśli na nasze konto regularnie wpływa pensja czy korzystamy
z niego do codziennych zakupów, to raczej bez problemu spełnimy te warunki. Co innego, gdy mamy dodatkowy rachunek, na którym liczba operacji jest bardzo niewielka lub występują rzadziej niż do kilku razy w miesiącu.

Dla osób, które nie korzystają intensywnie z operacji bankowych, a chciałyby na wspomnianych kosztach zaoszczędzić, korzystnym rozwiązaniem będzie otwarcie podstawowego rachunku płatniczego. Jest to konto obsługiwane w polskiej walucie, które zapewnia klientom indywidualnym bezpłatny dostęp do podstawowych usług płatniczych, takich jak wykonywanie przelewów, wypłata gotówki lub dokonywanie płatności kartą. Dlatego też
w 2011 rokuwprowadzono przepisy dotyczące zagwarantowanie darmowego rachunku płatniczego.

—  *Bezpłatny podstawowy rachunek płatniczy to konto, za które klient nie musi płacić żadnych opłat ani przy zakładaniu, ani podczas jego użytkowania. Jednak trzeba przestrzegać kilku zasad, by móc go otworzyć. Po pierwsze, jest przeznaczony dla osób fizycznych, które nie posiadają w żadnym innym banku innego rachunku. Rachunek podstawowy jest bezpłatny pod warunkiem, że nie przekroczy się limitu darmowych usług. Jeśli ten limit zostanie przekroczony, bank może naliczyć opłaty za każdą dodatkową usługę, zgodnie z cennikiem. W ramach bezpłatnego pakietu klient może korzystać z pięciu przelewów miesięcznie (w tym przelewów w oddziałach banku, transakcji internetowych lub zleceń stałych), a także pięciu wypłat lub wpłat gotówki w bankomatach, lub wpłatomatach, które nie należą do banku, w którym klient ma konto. Operacje dokonywane przy użyciu urządzeń należących do danego banku są bezpłatne i nie podlegają określonemu limitowi. Ponadto dostaniemy bezpłatną kartę umożliwiającą dokonywanie transakcji bezgotówkowych* *—* mówi **Anna Hyżyk, ekspert Intrum.**

**Wygodne nie znaczy oszczędne**

Ci, którzy pamiętają czasy, gdy filmy oglądało się na kasetach video czy DVD, a obejrzenie ulubionych seriali wymagało bycia obecnym o określonej porze przed ekranem telewizora, szczególnie docenili pojawienie się platform streamingowych i serwisów VOD. Bogata biblioteka aktualizowanych multimediów, dostępność zawsze i wszędzie
i na prawie każdym ekranie urządzenia, a do tego stała, cyklicznie poniesiona opłata za to wszystko – to główne atuty i powody, dla których trudno sobie odmówić tej rozrywki. Rynek filmów, seriali i muzyki nie jest wyjątkiem — płatności w modelu subskrypcyjnym stały się też powszechne w e-commerce, gdzie atutem jest często oferowana w tej usłudze darmowa dostawa zakupów czy w mediach, gdzie zyskujemy możliwość zapoznania się z artykułami, jakie dla innych czytelników pozostają za tzw. "paywall".

Jednak wraz z wygodą i powszechną dostępnością tych rozwiązań pojawiają się też konsekwencje w postaci nagromadzenia kosztów. Jedna opłata w wysokości np. 30 złotych może nie nadszarpnąć domowego budżetu, ale jeśli zdecydujemy się na zakup dostępu np. do trzech innych, to nagle okazuje się, że co miesiąc płacimy 90 złotych. Mnożąc tę kwotę przez 12 miesięcy – okaże się, że w skali roku z budżetu zniknie nam ponad tysiąc złotych. A w dobie rosnącej inflacji, również za usługi cyfrowe, należy liczyć się także z podwyżkami.

— *Konsumenci są skorzy do korzystania z usług subskrypcyjnych, cytując wygodę, łatwość korzystania i płacenia czy dostęp do unikatowych korzyści w ramach niej jako główne powody. Zainteresowanie klientów tego typu rozwiązaniami stały się podatnym gruntem dla rozwoju firm. Jak wynika z danych amerykańskiego Forbes[[1]](#footnote-1), osiągnie on wartość 904,2 mld dolarów do 2026 roku. Liczba ta robi wrażenie, a także świadomość, jak powszechne stały się subskrypcje, od usług telekomunikacyjnych i mediów, do abonamentów medycznych czy pakietów dostaw żywności ze sklepów i jedzenia z restauracji. Nic dziwnego, że wielu konsumentów po prostu gubi się w bogactwie tych rozwiązań. Zdarza się, że jeśli bezpośrednio nie dokonujemy przelewów — a w tym modelu te płatności są przecież dokonywane automatycznie — to po prostu o nich zapominamy. A to, niestety, może mieć negatywne konsekwencje dla naszego domowego budżetu, np. gdy mamy nieprzewidziane spore wydatki, a nie wliczyliśmy naszych kosztów z abonamentów do planu. Dlatego polecamy, by jednak prześledzić historię naszych transakcji za subskrypcje na koncie i stale monitorować te koszty. Dobrze jest się też zastanowić, z jak wielu z tych subskrypcji faktycznie korzystamy? Być może nie wszystkie są nam niezbędne, a być może da się wyłączyć kilka z nich przynajmniej na pewien czas? Często dostawcy usług kuszą nas darmowymi okresami próbnymi lub niższymi cenami na początku, a później po prostu zapominamy zrezygnować z tych usług —* mówi **Anna Hyżyk, ekspert Intrum.**

Podsumowując, jeśli chcemy zaoszczędzić, to warto przyjrzeć się wszystkim usługom, za które płacimy stałą miesięczną opłatę i dokonać podziału na te niezbędne i na te, które obecnie nie są nam potrzebne i z których możemy zrezygnować. Dla przykładu, jeśli masz kontuzję bądź chorobę lub po prostu chcesz odpocząć od wysiłku fizycznego, to nie ma sensu dalej płacić miesięcznie za karnet do siłowni. A jeśli nie planujemy w najbliższym czasie grać na komputerze czy konsoli, to może warto zrobić sobie przerwę od płacenia za cykliczny dostęp do gier w tym okresie.

**Wyrób nawyk oszczędzania**

Jeśli kiedykolwiek przyszło Ci zdobywać nowe umiejętności, np. uczyć się języka, doskonale wiesz, że motywacja oraz początkowy zapał to tylko część sukcesu. Liczy się systematyczne podejście oparte na dyscyplinie i samozaparciu.
A dobre nawyki procentują, także w przypadku zarządzania swoim budżetem. To nie tylko sztuka umiejętnego planowania wydatków na nadchodzący miesiąc, ale też świadomość konsekwencji regularnych nawyków. Prostym przykładem może być ograniczenie spożycia słodyczy i podliczenie, ile możemy zaoszczędzić przy ograniczeniu ich kupowania. Dla przykładu, jeśli codziennie spożywamy jeden batonik czekoladowy w cenie 3 złotych, to w rocznym okresie zaoszczędzimy ponad tysiąc złotych na rezygnacji z niego. Takie zachowania oczywiście mają też pozytywny wpływ na nasz dobrostan i samopoczucie. Jak się ich nauczyć i jak je konsekwentnie stosować?

*–* *Zacznijmy od rzeczy drobnych, ponieważ drastyczne zmiany mogą zaburzyć naszą strefę komfortu — a przecież nie po to zmieniamy nasze życie na lepsze, by mieć z tego powodu przykrości i stresy. Najlepiej, aby te zmiany tyczyły się też kwestii, na które mamy wpływ i które nam towarzyszą na co dzień. Przykładem może być oszczędniejsze gospodarowanie energią elektryczną, z której przecież prawie ciągle korzystamy. W naszych domach aż roi się od sprzętów zasilanych prądem, a niektóre potrafią być niezwykle „prądożerne": m.in. bojlery i podgrzewacze wody, grzejniki elektryczne, zmywarki, urządzenia chłodnicze, piekarniki, płyty indukcyjne czy systemy oświetleniowe. Warto sprawdzić, jaka jest nominalna moc poszczególnych urządzeń i tym samym ich zapotrzebowanie na energię,
a następnie przemnożyć Waty przez liczbę godzin pracy. Wtedy uzyskasz szacunkowe zużycie energii na dany czas, gdyż nie wszystkie sprzęty pracują non stop z tą samą najwyższą mocą. Dzięki temu dowiesz się, z jakich lepiej korzystać rzadziej lub nawet wyeliminować, np. nie uruchamiać częściowo wypełnionej zmywarki lub nie suszyć ubrań w suszarce elektrycznej. Pamiętaj też o podstawowych radach typu niezapalanie światła w pomieszczeniach,
w których nie przebywasz, niezostawiania włączonego telewizora czy komputera, gdy obecnie z nich nie korzystasz*
*–* wyjaśnia **Anna Hyżyk, ekspert Intrum.**

Gdy poczujemy się komfortowo z naszymi drobnymi nawykami, możemy pójść o krok dalej i zmienić swój styl życia. W 2008 roku termin „życie zero waste” nabrało popularności dzięki aktywistce i pisarce Bea Johnson, która jest uważana za inicjatorkę tego globalnego ruchu. Bea zachęciła swoich czytelników do tego, aby zaspokajać codzienne potrzeby poprzez ograniczenie do minimum wytwarzania odpadów. Wchodzą w to takie praktyki jak: zmniejszenie liczby kupowanych nowych ubrań i odzieży czy innych konsumpcyjnych wydatków, segregacja i przetwarzanie materiałów, czy korzystanie z resztek jedzenia do robienia przetworów i kompostów.

*–* *Jeśli nie jesteś pewny/pewna, jak zacząć żyć bardziej zrównoważonym życiem, łatwym i wygodnym rozwiązaniem jest zwrócenie uwagi na to, co kupujesz, w tym próba ograniczenia ilości nabywanego plastiku. Wiele produktów spożywczych czy kosmetyków i chemii gospodarczej codziennego użytku kupujemy w opakowaniach z tworzyw sztucznych. Gdy kończą nam się rzeczy, jesteśmy już przyzwyczajeni, aby po prostu wracać do tego samego sklepu
i kupować kolejną sztukę w jednorazowym opakowaniu. Pamiętajmy, że plastikowa butelka rozkłada się nawet 450 lat, pozostawiając trwały wpływ nie tylko na środowisko, ale także na nasze zdrowie i finanse. Dlatego warto zainwestować w zakup wielokrotnego użytku butelek na napoje i dzbanek do wody z wymiennym filtrem, który pozwala oczyścić wodę z kranu, a nam zaoszczędzić na kosztach za opakowanie. Gdy to możliwe, zabierz ze sobą własną torbę na zakupy, by nie kupować foliowych siatek. Przemyśl, czy w przypadku zamawiania jedzenia na wynos, możesz skorzystać z własnego wielokrotnego pojemnika (jeśli odbierasz na miejscu) lub to ograniczyć. Wybierając takie podejście, oszczędzisz również pieniądze. Sprawdź, czy opakowania kosmetyków są przyjazne dla środowiska,*
 *a także zwracaj uwagę na przedmioty takie jak szczotki do włosów; coraz bardziej popularne są te wykonane*
*z bambusa, które nie tylko są bardziej ekologiczne niż plastikowe, ale także trwalsze. Jeśli jednak decydujesz się na zakup produktów z plastiku, wybieraj je starannie, ponieważ plastikowe przedmioty domowe powinny być wysokiej jakości, aby służyły jak najdłużej* *–* wyjaśnia **Anna Hyżyk, ekspert Intrum.**

Planowanie budżetu domowego wymaga czasu, dokładności i uwagi. Przydatne są nowoczesne narzędzia, dzięki którym możesz szybko, łatwo i dosłownie wszędzie nie tylko zapisywać bieżące wydatki, lecz też je analizować: od prostego arkusza Excel do szerokiej opcji dostępnych aplikacji mobilnych. Te ostatnie często można zsynchronizować z kontami bankowymi. W ten sposób każda dokonana transakcja jest odnotowywana i przydzielana do odpowiedniej kategorii. Tym samym wiesz, ile wydajesz na przejazdy, a ile na usługi subskrypcyjne czy w końcu na jedzenie. Oczywiście, jeśli jesteś tradycjonalistą i preferujesz poręczny notatnik lub zeszyt, to śmiało z nich korzystaj. W końcu podobnie jak jesiennym sprzątaniem domu nie ważne, z jakiej miotły korzystasz, a jaki uzyskasz efekt. Dlatego pozwól sobie na szukanie nowych rozwiązań, a przy tym zachowując dyscyplinę i cierpliwość, a uzyskane oszczędności będą najlepszą satysfakcją.

1. Źródło: <https://www.forbes.com/sites/jiawertz/2022/07/15/the-growth-of-subscription-commerce/?sh=68920032b572> [↑](#footnote-ref-1)